

# Szanty, Korsarz

Słony, zachodni wiatr,  
Maszty na fal spienionym tle,  
Dobrze widzieć morze, choćby spoza krat  
I wśród szumu słyszeć krzyki mew.

Ściany nadmorskich skał,  
Sezamy ukrytych w nich grot,  
Krwi krople na klingach, toledańska stal,  
Weneckich złotników klejnoty.

Galeony Henryków Filipów  
Malowane barwami płomieni,  
Inkaskie złoto i perły Antyli  
W gołębniku brudasów z Tortugi.

Córki Kacyków i wielkich Mogołów,  
Tancerki z portowych tawern,  
Tysiące piastrów i luidorów,  
Brak grosza na rum i na strawę.

Piaski Złotego Wybrzeża,  
Zielone wzgórza Irlandii,  
Miękkie jedwabie i flamandzkie sukna,  
Rany lizane przez fale.

Słońce i chłód, zwykły ranek,  
Stary ksiądz przyszedł, żałować mi każe,  
Straszy mnie diabłem i ogniem piekielnym,  
A ja tylko się bałem zestarzeć.